

Konkurs na wspomnienia. (2NP)

Skok wzwyż

styczeń 2018

Sportem interesowałem się od dziecka .Zaraz po wojnie ojciec zabierał mnie na Tarnowę (boisko) na mecze a panom Barwińskiemu i Pyrichowi (piłkarzom Taranowi) jako chłopcy kłanialiśmy się nisko spotykając ich na ulicy.

W mojej nauczycielskiej karierze przez wiele lat ucząc w szkołach podstawowych brałem zawsze kilka godzin wf jako uzupełnienie mojej ukochanej geografii . Przecież byłem uczniem profesora Mieczysława Łabno nauczyciela wf w Liceum Pedagogicznym w Tarnowie . W ciągu mojej nauczycielskiej pracy zawsze wysoko ceniłem pracę nauczycieli wf. Wiedział o tym Staszek (nauczyciel wf) i w ten pogodny czerwcowy dzień,gdy pachniało już wakacjami zaraz po dzwonku na dużą przerwę szedł z boiska w kierunku szkoły.

Moje biurko (zastępcy dyrektora szkoły)stało w sekretariacie. Tam też właśnie i w pokoju nauczycielskim skupiało się życie towarzyskie nauczycieli uczących w szkole . W pokoju nauczycielskim można był spokojnie wypić herbatkę (o kawie tej prawdziwej można było tylko pomarzyć).W sekretariacie można było skorzystać z telefonu (za odpłatnością) O telefonach komórkowych nikt wtedy nie słyszał. Tak więc Staszek szedł w kierunku szkoły. Jak to u wuefistów gwizdek na szyi i futeł z taśmą w ręce. Uśmiechał się z daleka i przywoływał mnie gestami ręki do okna korytarza . Po chwili był już w szkole i z daleka zawołał : Wiesz ile dzisiaj skoczył Grzesiek ? Nie musiał mówić czy to skok w dal czy wzwyż w bo na boisku stały stojaki do skoku wzwyż a obok oparta poprzeczka . Nim zdołałem odpowiedzieć,Staszek wyjaśnił - 127cm. To by wynik w klasie wiekowej w której występował Grzesiek ocierający się o rekord miasta i powiatu a może i naszego województwa. Ale bomba . Gratulacje –odpowiedziałem .I wtedy usłyszeliśmy głos naszego szkolnego Doktora¹⁾,który akurat skończył rozmowę telefoniczną i stał obok nas. „Też mi wynik –ja dzisiaj skoczyłbym tę wysokość albo nawet wyżej .” Doktor / trzydziestolatek / na pewno w czasie studiów uprawiał sport w AZS-się ale już od kilku lat sportu nie uprawiał . Zatkąło nas na taką odzywkę Doktora,Staszek , który miał charakter „Raptusiewicz”- zbladł i akcentując poszczególne słowa zapytał : „ Pan skoczy 127 cm ? . Dziś ?!„No jasne,odpowiedział Doktor . „Zakład – że

¹⁾ Lekarz szkolny

Pan nie skoczy" odpowiedział Staszek . „Zakład –Zakład” Rysiek przetrnij warknął Staszek . Założyli się o jakiś dobry – kupiony w Peweksie trunek . .. Przeciąłem chociaż sam nigdy się nie zakładałem i jestem przeciwny tego typu zagraniom . Wiem bowiem , że jeden z zakładających się to głupek co myśli , że wie lub umie a nie potrafi , a drugi to świnia bo wie na pewno i wykorzystuje naiwność i niewiedzę przeciwnika , Próbowałem im rozradzać ten zakład ale nie dali się ruszyć .-trudno. Staszek przyniósł Doktorowi trampki (których doktor naturalnie nie ubrał) i poszedł przygotować z uczniami skocznię ^(Doktor będzie skakał) wzwyż w swoich sandałkach. Skocznię w momencie przekopano ,zagrabiono rozbieg. Piasek na skoczni wyrównano..poprzeczka na wysokość 127 cm zawieszona i zmierzona co do milimetra. Wszyscy czekają na Doktora . Wiadomość , że Doktor będzie skakał wzwyż –momentalnie rozeszła się po szkole i przy skoczni zgromadziło się liczna widownia złożona głównie z uczniów . Podeszli też ^{do} skoczni młodzi nauczyciele , a zauważyłem też że piętra spoglądały na boisko starsze już wiekiem panie nauczycielki . Idę z Doktorem przez boisko w kierunku skoczni .Doktor był młodym mężczyzną, ale wzrostu był „małego rycerza” . Im bliżej byliśmy skoczni tym mina Doktora była poważniejsza. Podeszliśmy do skoczni i **kiedy** doktor stanął przy poprzeczce , zrozumiał i my wszyscy z nim że, ze skoku wzwyż nic nie będzie .Doktor uśmiechnął się i honorowo powiedział „Dziękuję – rezygnuję i podał rękę Staszekowi. Zaczęliśmy bić brawa na taki finał skoku wzwyż . Woźny zadzwonił na koniec dużej przerwy , którą na moją prośbę troszkę przedłużył . Do dzisiaj nie mogę sobie przypomnieć co postawił Doktor w wyniku przegranego zakładu . **Od tych dni minęło już ponad pół wieku.**

Wspominał mgr Ryszard Wolanowski emerytowany nauczyciel szkół tarnowskich *Głonek 2 ND od 1 IX 1952 r*

Tarnobrzeg styczeń 2018 r
Ryszard Wolanowski
Tarnobrzeg ul. Lelewela 5/37

tel. 14-6-275-110-